

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 11 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:sędzia (del.) Bartosz Grajek

Protokolant:Ewelina Kostka

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K. i Fundacji (...) w P.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

1. nakazuje (...) sp. z o.o. w W. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych I. K. i Fundacji (...) w P. poprzez:
 - a) jednorazowe odczytanie przez lektora w programie telewizyjnym nadawanym na antenie stacji (...) pt. (...) oraz umieszczenie na stronie internetowej programu (...) pod adresem (...) na okres 30 dni, oświadczenia o następującej treści w ramce (litery czarne na białym tle, czcionką Times New Roman rozmiar 15) „(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wydawca programu (...) wskutek przegranego procesu sądowego, przeprasza pana I. K. oraz Fundację (...) w P. za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji w swoim reportażu z dnia 24 maja 2012 roku pt. „(...)”;
 - b) umieszczenie na stronie internetowej zawierającej reportaż programu (...) pod tytułem „(...)” pod adresem(...)przed rozpoczęciem wyświetlania reportażu, planszy widocznej przez 20 sekund, z następującą treścią „(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wydawca programu (...) informuje, iż zawarte w przedmiotowym reportażu informacje są nieścisłe i nieprawdziwe w zakresie w jakim oskarżają pana I. K. i jego fundację o bezprawne wyrzucenie z rzekomo kupionego dla nich domu oraz o podejmowanie działań niezgodnych z zasadami współżycia społecznego i niemoralnych”;
2. zasądza od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz I. K. i Fundacji (...) w P. kwoty po 25000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych);
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. zasądza od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz I. K. i Fundacji (...) w P. kwoty po 960 zł (dziewięćset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu części kosztów procesu, a w pozostałym zakresie znosi je wzajemnie;
5. nakazuje pobrać od I. K. i Fundacji (...) w P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwoty po 1250 zł (tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów sądowych;
6. nakazuje pobrać od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 5000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 kwietnia 2016 r. wniesionym do Sądu Okręgowego w Gliwicach I. K. i Fundacja (...) z siedzibą w P. wnieśli o nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez odczytanie przez lektora w programie telewizyjnym pozwanego pt. (...) poniższej treści przeprosin oraz umieszczenie na głównej stronie internetowej programu (...) pod adresem: (...) oświadczenia o przeprosinach o następującej treści, w ramce (litery czarne na białym tle, czcionka Times New Roman nr 15) „ (...) – Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – wydawca programu (...) wskutek przegranego procesu sądowego, przeprasza pana I. K. oraz Fundację (...) w P. za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji w swoim reportażu z dnia 24 maja 2012 roku pt. „(...)”. Materiał ten naruszał zasady prawa prasowego – w szczególności zasady rzetelności i staranności dziennikarskiej i przedstawiał nieprawdziwe fakty oraz prezentował nieuzasadnione oceny”. Powodowie wnieśli również o nakazanie pozwanej telewizji usunięcia skutków naruszenia ich dóbr osobistych poprzez umieszczenie na stronie internetowej: (...) przed rozpoczęciem wyświetlania reportażu planszy – widocznej przez 20 sekund – z następującą treścią widocznych przeprosin: „(...) – Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – wydawca programu (...) informuje, iż zawarte w przedmiotowym reportażu informacje są nieścisłe i nieprawdziwe w zakresie, w jakim oskarżają pana I. K. i jego Fundację o bezprawne wyrzucenie z rzekomo kupionego dla nich domu oraz podejmowanie działań niezgodnych z zasadami współżycia społecznego i niemoralnych”, a także powodowie wnieśli o nakazanie pozwanej zamieszczenia przeprosin w (...) o następującej treści: „ (...) wskutek przegranego procesu sądowego przeprasza I. K. i fundację (...) za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych informacji dotyczących działalności Fundacji i jej prezesa.” oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania sądowego według norm prawem przepisanych. Jako podstawę swoich roszczeń powodowie wskazali art. 23 i 24 k.c. oraz art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej jako "prawo autorskie") w zw. z art. 12 i 13 oraz art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (dalej jako „prawo prasowe”). I. K. podniósł, że naruszono jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia (czci i godności) i prawa do wizerunku, a także mir domowy i prawo do odpoczynku, zaś w stosunku do fundacji naruszono jej dobre imię (rozumiane jako dobrą sławę, renomę, opinię).

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu wskazano, że celem reportażu było dobro dzieci, tym samym dziennikarka działała w uzasadnionym interesie społecznym, zaś prezes fundacji odmówił udzielenia odpowiedzi na zadawane mu pytania w związku z reportażem.

Postanowieniem z dnia 1 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach stwierdził swą niewłaściwość miejscową i przekazał sprawę tutejszemu Sądowi. (postanowienie – k. 103)

Pismem z dnia 22 marca 2018 r. powód i powodowa fundacja rozszerzyli powództwo wnosząc o zasądzenie na rzecz każdego z powodów kwoty po 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie podtrzymali powództwo. (k.321) Ostatecznie pismem z dnia 30 maja 2019 r. (k.502) powodowie ponownie rozszerzyli powództwo i wnieśli o zasądzenie na rzecz każdego z powodów kwoty po 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na rozszerzenie powództwa (k.640) pozwana telewizja wniosła o oddalenie zmienionego powództwa w całości i podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, wskazując, że doręczony pozwanej odpis pisma zawierającego rozszerzenie powództwa nie jest tożsamy z oryginałem złożonym w Sądzie i stanowi projekt pisma oraz nie został podpisany przez pełnomocnika powodów. Podniosła też zarzut przedawnienia roszczeń majątkowych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. K. od 2002 r. prowadzi fundację (...) i pełni w niej funkcję prezesa. Celem statutowym powodowej fundacji jest wspieranie różnego rodzaju form zastępczego rodzicielstwa i dzieci przebywających w rodzinnym domu dziecka. Fundacja utrzymuje się z darowizn otrzymywanych od znajomych państwa K., w tym także od kilku lat z darowizn pochodzących m.in. od angielskiej fundacji (...). Jednocześnie I. K. wraz ze swoją małżonką R. K. sami prowadzą

placówkę rodzinną – rodzinny dom dziecka w P., opiekując się dziećmi. R. K. prowadzi rodzinny dom dziecka jako dyrektorka, zaś I. K. od 2005 r. jest tam zatrudniony jako wychowawca, jednocześnie prowadząc fundację i działalność gospodarczą. Przed 2012 r. I. K. był zaangażowany w rozwijanie środowiska rodzin zastępczych i brał udział jako prezes powodowej fundacji w dyskusjach nad zmianami legislacyjnymi dotyczącymi instytucji rodzicielstwa zastępczego. Był osobą rozpoznawaną w tym środowisku, co najmniej na obszarze G. i okolic, gdzie założona przez niego fundacja (...) aktywnie współpracowała z (...) Centrum Pomocy (...) w G.. Dla wielu nowo tworzących się rodzin zastępczych w tym rejonie powód i jego fundacja byli wzorem i wsparciem zarówno finansowym, jak i pod kątem zdobytego doświadczenia w wychowywaniu małoletnich w rodzinach zastępczych. Współpracując z wyżej wymienioną angielską fundacją (...) powód jak i donatorzy angielscy mieli zgodny zamiar utworzyć dalszy rodzinny dom dziecka, który miałby zabezpieczać przyszłość dzieci z powiatu (...) przy wsparciu finansowym z zagranicy. Ostatecznie powodowa fundacja zdecydowała, iż właściwym na ten cel miejscem będzie dom w S. w powiecie (...). Na zakup powyższej nieruchomości brytyjska fundacja (...) darowała polskiej fundacji środki finansowe, a następnie przeprowadziła na terenie Wielkiej Brytanii zbiórki na remont domu m.in. rozdawano za granicą ulotki zachęcające do wspierania inwestycji i przedstawiające wizerunek dzieci powoda, jak i dzieci rodzin zastępczych, w tym także wizerunek współpracującej już z fundacją w tamtym okresie czasu rodziny M.. Ostatecznie dom w S. został nabyty w 2008 r. i odremontowany m.in. ze środków finansowych współpracującej brytyjskiej fundacji. W remoncie domu pomagały a także okoliczne rodziny zastępcze, w tym również P. M..

(powszechnie dostępny odpis pełny z KRS fundacji, zeznania świadka C. D. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Lublińcu w dniu 26 stycznia 2018 r. – protokół – k. 314-317, zeznania świadków J. W. i U. M. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 485 – 486v, artykuł – k. 506-507, dokumenty dot. działalności fundacji – k. 508-552, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 – 687)

P. i M. M. (2), rodzice trójki własnych dzieci zamieszkujący w P. kontakt z (...) w G. zainicjowali w 2005 r., początkowo nie przeszli oni jednak pozytywnie szkolenia dla kandydatów na rodziców zastępczych z uwagi na ich nieuregulowaną sytuację mieszkaniową, cechy osobowościowe oraz obciążenie obowiązkami opiekuńczo – wychowawczymi względem własnych dzieci. Marzeniem małżonków M. w tamtym czasie było stworzenie rodziny zastępczej, a następnie przysposobienie poznanej podczas wakacji w Z. niedowidzącej, małoletniej L. pochodzącej z obszaru G.. Ostatecznie małżonkom udało się to w 2006 r. kiedy zdobyli odpowiednie kwalifikacje i stworzyli rodzinę zastępczą dla małoletniej L.. W 2007 r. małżonkowie zadeklarowali chęć zostania rodziną zastępczą również dla kolejnej trójki małoletnich dzieci – rodzeństwa P. (małoletnich J., D. i M.) i chęć przeprowadzenia się w tym celu do G., co też w tym samym roku uczynili, wynajmując tam mieszkanie. W tym samym czasie nawiązali za pośrednictwem (...) w G. współpracę z powodową Fundacją (...) z P. kierowanej przez I. K., która poparła ich starania w stworzeniu zawodowej rodziny zastępczej dla rodzeństwa małoletnich. Małoletnie dzieci P., dla których rodzinę zastępczą chcieli utworzyć małżonkowie M. były dziećmi obciążonymi FAS, pochodzącymi z rodziny z problemami alkoholowymi i z problemami zdrowotnymi. W czasie gdy małżonkowie M. starali się o stworzenie rodziny zastępczej dla rodzeństwa P., powodowa Fundacja miała za cel zakup nieruchomości na cele rodzicielstwa zastępczego, w której w przyszłości miał być utworzony rodzinny dom dziecka. Małżonkowie M. równolegle odbyli również kolejne szkolenie uzyskując uprawnienia do wypełniania obowiązków zawodowej niespokrewnionej z dzieckiem rodziny zastępczej wielodzietnej, a także zadeklarowali w przyszłości chęć prowadzenia rodzinnego domu dziecka. W trakcie oczekiwania na decyzję co do ww. trójki małoletnich w 2008 r. (...) w G. zwrócił się do małżonków M. czy byliby zainteresowani przyjęciem jako rodzina zastępcza również przyrodniej siostry rodzeństwa – N. W.. Ostatecznie P. i M. M. (2) zostali ustanowieni rodziną zastępczą dla małoletnich J., D. i M. P. postanowieniem Sądu Rejonowego w Gliwicach w dniu 24 kwietnia 2008 r. (sygnatura akt: IV Nsm 11/08) oraz dla małoletniej N. W. w dniu 8 listopada 2007 r. (sygnatura akt Sądu Rejonowego w Gliwicach: IV Nsm 604/06). Z uwagi na zaangażowanie małżonków M. w ideę fundacji w postaci utworzenia dalszego rodzinnego domu dziecka w okolicach G. i ich dobre relacje z powodową fundacją, pierwszymi lokatorami remontowanego domu w S. została ta rodzina. M. wraz z małoletnimi sprowadzili się do domu w S. jeszcze w trakcie remontu w 2008 r. P. M., podobnie jak inni członkowie rodzin zastępczych w tamtym czasie aktywnie angażował się w remont domu w S.. Dom został bezpłatnie użyczony rodzinie M. i aż do 1 stycznia 2012 r. nie byli oni zobowiązani do płacenia czynszu, a fundacja dodatkowo wspierała rodzinę finansowo, a także małżonkowie

otrzymywali również środki finansowe z (...) w G.. W 2009 r. P. M. został wiceprezesem powodowej fundacji i funkcję tę sprawował nieprzerwanie do 9 lipca 2012 r. Małżonkowie M. z wykształcenia byli pedagogami, mieli stosowną wiedzę pozyskaną ze szkoleń dla zawodowych rodzin zastępczych i prowadzących rodzinny dom dziecka.

(lista odpowiedzi (...) w G. – k. 47-51, zeznania świadka C. D. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sadem Rejonowym w Lublińcu w dniu 26 stycznia 2018 r. – protokół – k. 314-317, zeznania świadka M. M. (2) i P. M. na rozprawie w dniu 9 maja 2018 r. – protokół- k. 376-379 v, zeznania świadków J. W., U. M. i A. S. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 485 – 487 v, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 – 687).

Pismem datowanym na dzień 7 stycznia 2011 r. (...) Urząd Wojewódzki poinformował powoda I. K. jako prezesa fundacji, że jego wniosek z 10 grudnia 2010 r. o wydanie zezwolenia na prowadzenie przez fundację rodzinnej placówki opiekuńczo – wychowawczej pod nazwą „(...) w S.” której dyrektorem miał być P. M. nie może być pozytywnie rozpatrzony z uwagi na to, że potencjalny dyrektor wraz ze swoją małżonką pełni funkcję zawodowej rodziny zastępczej, a ówczesny stan prawny nie pozwalał na połączenie funkcji rodziny zastępczej z kierowaniem placówką rodzinną. Wobec tego wezwano powoda do wyznaczenia nowego dyrektora ww. placówki w terminie 7 dni. (pismo – k.32)

Pierwsze nieprawidłowości w opiece małżonków M. nad dziećmi nastąpiły w połowie 2011 r. od kiedy na skutek wypadku jednego dziecka (poparzenia ręki) zwiększono zaangażowanie (...) w G. w potrzeby rodziny, co nie spotkało się z przychylnym przyjęciem przez Państwa M.. Małżonkowie odmawiali współpracy, w tym kontaktu z psychologami i terapii małżeńskiej, zaś pod koniec 2011 r. znajdujący się pod ich pieczą J. P. trafił do szpitala z rozpoznaniem hipoglikemii. (...) w G. w tym czasie wielokrotnie informowało Sąd Rejonowy w Gliwicach o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu rodziny M.. W związku z narastającym kryzysem w rodzinie, po awanturze rodzinnej, małżonkowie M. w dniu 2 listopada 2011 r. wyrazili przed (...) w G. zgodę na rozwiązanie rodziny zastępczej dla dzieci innych niż L. (z którą byli najdłużej zżyci) z uwagi na problemy jakie wiązały się z opieką nad częściowo niepełnosprawnym rodzeństwem P. i ich przyrodnią siostrą, które w ocenie M. M. (2) rzutowały na rozwój ich własnych biologicznych dzieci. W tamtym czasie również powodowa fundacja i reprezentujący ją I. K. zaczęli wyrażać zaniepokojenie funkcjonowaniem rodziny i sposobem sprawowania opieki nad w sumie ośmiorgiem małoletnich wychowywanych w domu w S.. Mimo początkowej zgody co do rozwiązania rodziny zastępczej M. nad rodzeństwem P. i ich przyrodnią siostrą N., małżonkowie nie podjęli żadnych dalszych kroków prawnych w tym zakresie. Jeszcze w styczniu 2012 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach wszczął postępowanie z urzędu o zmianę zarządzeń opiekuńczych dotyczących małoletnich na skutek zawartych w sprawozdaniu (...) w G. informacji o nieprawidłowym sposobie sprawowania pieczy nad rodzeństwem P. i ich przyrodnią siostrą N. przez małżonków M.. Jednocześnie P. i M. M. (2) zaczęli obawiać się o możliwość pozostania w domu w S., gdyż w tym czasie (styczeń 2012 r.) fundacja zawarła z nimi umowę użyczenia jedynie na okres półroczny (do czerwca 2012 r.), podczas gdy dotychczas umowy te zawierano na okres jednego roku. W ocenie fundacji ustał cel użyczenia, gdyż małżonkowie M. nie spełniali kryteriów do prowadzenia domu rodzinnego, placówkę planowano przeznaczyć dla innej rodziny, a dodatkowo pojawiające się informacje o nieprawidłowościach w opiece nad małoletnimi, w tym chęć rozwiązania rodziny zastępczej sprawiały, iż fundacja zdecydowała się na przedłużenie umowy jedynie do 30 czerwca 2012 r. W tym czasie małżonkowie M. nadal mieli możliwość powrotu do swojego domu w P.. Od kwietnia 2012 r. małżonkowie M. poszukiwali więc nowego lokum, zaś czując się pokrzywdzonymi w związku z postępowaniem fundacji (...) próbowali zainteresować swoją sprawą osoby postronne m.in. napisali list do M. T. (osoby powiązanej z brytyjską fundacją), a także skontaktowali się z publicystą A. S., który z kolei skontaktował się z telewizją (...). A. S. przed przygotowaniem materiału przez (...) skontaktował się z I. K. i odbył z nim godzinną rozmowę, określaną przez dziennikarza monologiem, w której zajął on stanowisko co do sytuacji związanej z rodziną M..

(protokół – k. 56, opinia z 13.06.2012 – k. 57, pismo(...)- k. 52-54, list rodziny – k. 33 – 42, pismo do (...) w G. – k. 43 – 44, pierwsza strona postanowienia SR w Gliwicach – k.45, zeznania świadka M. M. (2) i P. M. na rozprawie w dniu 9 maja 2018 r. – protokół- k. 376-379 v, zeznania świadka O. B. i B. K. wysłuchanych w drodze pomocy prawnej

przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w dniu 22 lutego 2018 r. – protokół – k. 418 – 421, zeznania świadka A. S. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 486v – 487 v, protokół – k. 559, notatka – k. 554)

Pod koniec maja 2012 r. do domu M. przyjechała dziennikarka (...) I. B. (ob. B. – P.) wraz z towarzyszącym jej A. S., by zrealizować reportaż na temat problemów rodziny zastępczej M., który miał ukazać się w dniu 24 maja 2012 r. w programie (...). Po wywiadzie z małżonkami M. i sfilmowaniu m.in. ich dzieci dziennikarka wraz z ekipą, w skład której wchodziła G. L. i G. C. wraz z A. S. w dniu 20 maja 2012 r. (niedziela) udali się do siedziby Fundacji tj. pod adres, który stanowił jednocześnie miejsce zamieszkania I. i R. K. oraz miejsce prowadzenia przez nich rodzinnego domu dziecka. W tym czasie I. K. miał pod opieką ośmioro dzieci własnych, dla których tworzył rodzinny dom dziecka oraz małoletnich, dla których rodzinę zastępczą tworzył C. D. (nieobecny w momencie przyjazdu pracowników pozwanej). I. K. wraz z dziećmi przebywał w momencie przyjazdu ekipy filmowej na tyłach domu przy basenie, gdzie sprawował nadzór nad małoletnimi, zaś brama od posesji była otwarta. I. B. wraz z G. L. wobec niezastania właściciela posesji przy bramie (zadzwonili oni także do drzwi wejściowych) weszli na teren posesji, celem zadania pytań I. K. jako prezesowi fundacji w sprawie rodziny M.. Na widok dziennikarki i operatora powód odmówił udzielenia odpowiedzi i poprosił ich kilkakrotnie o opuszczenie terenu posesji, tłumacząc, że ma pod swoją opieką dzieci, które są w wodzie i jest obecnie w pracy. Wobec dalszego, uporczywego zadawania pytań przez dziennikarkę, powód trzymając dziennikarkę za rękę wyprowadził ją z posesji.

(nagranie – płyta CD – k. 69, 632 (nagrania nr 480 i 478), zeznania świadka G. L. i I. B. – P. na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 r. – protokół – k. 268- 269, zeznania świadka C. D. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Lublińcu w dniu 26 stycznia 2018 r. – protokół – k. 314-317, zeznania świadka G. C. na rozprawie w dniu 9 maja 2018 r. – protokół - k. 375-376, zeznania świadka M. M. (2) i P. M. na rozprawie w dniu 9 maja 2018 r. – protokół- k. 376-379v, zeznania świadka A. S. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 486v – 487 v, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 – 687)

Od następnego dnia po kontakcie ze strony telewizji powód podejmował próby telefonicznego skontaktowania się z (...) w sprawie realizowanego programu. Próby te podejmował do dnia 24 maja 2012 r. (data emisji reportażu). W tym czasie co najmniej dwukrotnie udało mu się dodzwonić na infolinię (...), gdzie informował o złożeniu elektronicznie (formularzem na stronie internetowej (...)) i listem poleconym protestu (odebrany w dniu 22 maja 2012 r.), który zawierał sprzeciw powoda co do wykorzystania jego wizerunku z niedzielnego nagrania i obrazów jego domu i podwórka. W proteście powód wskazywał, że proponował inny termin na rozmowę i można było umówić się, choćby telefonicznie, z nim na spotkanie. W jednej z rozmów w dniu 24 maja 2012 r. w dniu emisji reportażu powód został poinformowany, że wydawca otrzymał jego pismo.

(protest wraz z potwierdzeniem nadania – k. 20 – 22, nagrania powoda – płyta CD – k.325, 632 (nagranie 480 i 478), zeznania P. K. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w dniu 10 maja 2018 r. – protokół – k.434 – 435, stenogramy – k. 610-644, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 – 687)

Przed emisją reportażu I. B. w poniedziałek kontaktowała się również osobiście z (...) w G., gdzie pracownik (...) w G. Pani O. B. wskazała jej, że otrzyma odpowiedzi na zadane za pośrednictwem maila w dniu 18 maja 2012 r. (piątek) pytania pisemnie, co nastąpiło w dniu 22 maja 2012 r. W tym dniu (...) w G. przesłał do I. B. obszerne informacje dotyczące sytuacji rodziny M., łącznie liczące 5 stron, w których poinformowano dziennikarkę m.in. o nieprawidłowościach w sprawowaniu opieki nad małoletnimi przez małżonków M. jako rodziny zastępczej. W piśmie tym (...) w G. opisała incydenty dotyczące opieki nad dziećmi w rodzinie (poparzenia ręki dziewczynki, wywiezienie małoletniego do lasu przez P. M. w ramach zastosowanej metody wychowawczej, stwierdzenie niedożywienia u jednego z braci P.) i oceniła, iż państwo M. nie dają gwarancji należytego sprawowania opieki nad powierzonymi im dziećmi (strona czwarta pisma, odpowiedź na pytanie numer dwa). W dniu 24 maja 2012 r. tj. w dniu realizacji reportażu powód wnosił skierowany do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi -Południe w Warszawie zawiadanie pozwanej telewizji, D. Ł. – redaktora naczelnego wydania programu (...), A. B. - producenta programu (...),

I. B. – dziennikarza (...), H. S. szefa kanału P., program magazyn (...) w P. N. i M. S. (1) – dziennikarza programu (...) do próby ugodowej, żądając zapłaty kwoty 300 000 zł za wyemitowanie powyższego reportażu.

(wezwanie wraz z potwierdzeniem nadania – k. 27 -31, lista odpowiedzi (...) w G. – k. 47-51, maile – k.46, 93-95, zeznania świadka O. B. i B. K. wysłuchanych w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w dniu 22 lutego 2018 r. – protokół – k. 418 – 421, zeznania świadka G. L. i I. B. – P. na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 r. – protokół – k. 268- 269)

Mimo protestów powoda w dniu 24 maja 2012 r. doszło do emisji reportażu, zrealizowanego przez I. B. (ob. B. – P.) w programie (...) zatytułowanego „(...)”. W reportażu tym przedstawiono urywki z wizyty dziennikarki w siedzibie fundacji i jej próbę rozmowy z powodem, a także część pisemnej odpowiedzi (...) w G., z której wynikało jedynie, że powodowa fundacja negatywnie ocenia funkcjonowanie rodziny państwa M., a dom w którym mieszka rodzina jest własnością fundacji. W 5 minucie 21 sekund wyemitowano też wypowiedź A. S.. Padające w tym momencie nazwisko powoda starano się zagłuszyć sygnałem dźwiękowym tzw. „wypikaniem”, jednakże uczyniono to na tyle nieudolnie, że można je wystarczająco wyraźnie usłyszeć i zidentyfikować powoda. W szczególności po zestawieniu z zamieszczonym w reportażu dłuższym ujęciu artykułu „(...)”, gdzie nazwisko powoda się pojawiało.

(nagranie – płyta CD – k. 69)

Po emisji programu (...) powód odbierał liczne telefony od znajomych, którzy rozpoznali sylwetkę powoda w reportażu i byli zaniepokojeni postępowaniem powoda jako prezesa fundacji w stosunku do rodziny M.. Wiele osób, w tym sąsiadów powoda wyrażało oburzenie po obejrzeniu materiału, a pod reportażem w internecie opublikowano liczne posty osób solidaryzujących się z rodziną M.. Zaniepokojenie sytuacją wyraziła również brytyjska fundacja, której wizyta w czerwcu 2012 r. jednak nie potwierdziła sytuacji przedstawianej przez rodzinę M., wobec czego rok później fundacja zajęła stanowisko, iż opieka nad dziećmi sprawowana przez rodzinę M. jest poniżej standardów i jako fundacja odmawiają z nimi dalszej współpracy. W szczególności brytyjska fundacja wskazywała na zaangażowanie dzieci w publikacje medialne, co mogło niekorzystnie odbijać się na ich komforcie psychicznym. (na to samo wskazywał Rzecznik Praw Dziecka w toku postępowania dotyczącego rodziny zastępczej M.). Pokłosem opublikowanego materiału był też happening, który odbył się w czerwcu 2012 r. przed starostwem powiatowym w G., na którym wyrażono poparcie dla rodziny M.. W związku z zaistniałą sytuacją, nastroje w społeczności lokalnej były napięte jeszcze przez długi czas o czym świadczy m.in. opublikowany w lokalnej gazecie (...) w listopadzie 2012 r. artykuł M. S. (2) pt. „(...)” starający się przybliżyć stanowiska obu stron czy też działania ówczesnego pełnomocnika M. W. S., który m.in. w dniu 16 października 2012 r. w (...) pomawiał I. K. jako osobę fizyczną i prezesa powodowej fundacji o nieprawidłowości finansowe w prowadzeniu fundacji, przygotowywanie handlu dziećmi oraz układ biznesowy, za co ostatecznie został skazany wyrokiem za zniesławienie przez Sąd Rejonowy w Gliwicach w dniu 17 stycznia 2017 r. Również A. S. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 marca 2017 r., sygnatura akt: IX K 26/16 został ostatecznie skazany za zniesławienie powoda i fundacji w artykułach prasowych, które publikował, w wywiadach i publicznych wypowiedziach).

(wyroki wraz z uzasadnieniami – k. 220 -244, wydruk ze strony internetowej gazety (...) – k. 59-60, artykuł – k. 65-68, zeznania P. K. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w dniu 10 maja 2018 r. – protokół – k.434 – 435, zeznania świadków J. W. i U. M. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 485 – 486v, stanowisko fundacji – k. 496- 499, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 - 687)

Informacje o postępowaniu fundacji w stosunku do rodziny M. miały również wydźwięk ponadlokalny, o czym świadczą m.in. artykuł z dnia 2 sierpnia 2012 r. dotyczący rodziny M., który ukazał się w czasopiśmie „(...)” czy artykuł pt. „(...)” z dnia 11 kwietnia 2013 r. w Gazecie (...) pod redakcją A. M. i liczne kontrole fundacji po publikacji reportażu m.in. z ramienia Ministra Pracy i Polityki Społecznej prowadzonej przez (...) Urząd Wojewódzki i Starostę (...). Żadna z kontroli nie wykazała uchybień w prowadzonej przez I. K. fundacji.

(dokumenty dotyczące przeprowadzonych kontroli – k. 555 – 565, artykuły – k. 330-333, wydruk ze strony internetowej wraz z komentarzami – k. 23- 26, zeznania świadka C. D. wysłuchanego w drodze pomocy prawnej przed Sadem rejonowym w Lublińcu w dniu 26 stycznia 2018 r. – protokół – k. 314-317, zeznania świadka U. M. na rozprawie w dniu 10 maja 2019 r. – protokół – k. 485v-486, zeznania powoda na rozprawie w dniu 24 lipca 2020 r. – protokół – k. 686 - 687)

Również wyszukiwanie w internecie hasel powiązanych z I. K. i jego fundacją prowadziło do pozycjonowania w wyszukiwarce (...) dostępu do reportażu „(...)”. Materiał ten nadal jest dostępny w internecie na stronie archiwum programu (...).

(wydruki – k. 61 – 64)

Wyrokiem z dnia 21 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach nakazał M. M. (2) opublikować przeprosiny I. K. w lokalnej dzienniku (...) m.in. dotyczące jej wypowiedzi, iż powód „kupczy dziećmi” i wypowiedzi sugerujących, iż powód oszukał jej rodzinę oraz nakazano jej zaniechać dalszych wypowiedzi w przedmiocie wszelkich aspektów współpracy między stronami procesu w mediach, a także ww. sąd nakazał M. M. (2) przeprosiny fundacji w tym samym dzienniku i nakazał zaniechanie jej dalszych wypowiedzi dotyczących współpracy pomiędzy stronami procesu w mediach, jednocześnie nakazując przeproszenia powoda i powodowej fundacji na stronie portalu (...) i zasądził od M. M. (2) kwoty odpowiednio 3 000 i 7 000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedziba w K..

(wyrok wraz z uzasadnieniem – k. 593 – 601 v)

W maju 2014 roku I. K. i Fundacja (...) zawezwali (...) do próby ugodowej w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, w tym do zapłaty 300000 zł zadośćuczynienia. Jednakże do zawarcia ugody nie doszło (bezsporne, wniosek k. 27).

Sąd Rejonowy w Gliwicach w dniu 23 września 2015 r. postanowieniem umieścił małoletnich D., J. i M. rodzeństwo P. oraz N. W. dotychczas przebywających pod opieką państwa M. jako zawodowej rodziny zastępczej w rodzinnej pieczy zastępczej albo instytucjonalnej pieczy zastępczej wskazanej przez organizatora pieczy zastępczej w G. tym samym rozwiązując w powyższym zakresie rodzinę zastępczą M. i P. M.. (sygnatura akt: IV Nsm 335/12). (postanowienie – k. 55)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych i nagrań umieszczonych na płytach CD wskazanych wyżej, co do których brak było podstaw by kwestionować ich wiarygodność, również same strony nie zaprzeczały ich prawdziwości. W kwestii nagrań dokonanych przez powoda między niedzielą 20 maja 2012 r., a dniem emisji reportażu w dniu 24 maja 2012 r. wskazać należy, że nie są one jedynym dowodem świadczącym o tym, że powód w sposób jasny sprzeciwiał się opublikowaniu jego wizerunku nagranych w niedzielę w dniu 20 maja 2012 r. i próbach kontaktu z pozwaną. O próbie zapobieżenia emisji świadczy również dowód doręczenia listu poleconego zawierającego protest powoda w dniu 22 maja 2012 r. czy zeznania syna powoda P. K. o zachowaniu ojca po wizycie dziennikarki pozwanej telewizji na posesji powoda. Te dowody jak i nagrania korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie i dają spójny obraz sytuacji będącej przedmiotem sporu.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, jak i świadków w postaci U. M., J. W. i C. D., którzy sami będąc osobami zaangażowanymi w rodzicielstwo zastępcze przedstawili wiarygodny obraz powoda i jego działalności, wynikający również z załączonych do akt sprawy dokumentów dotyczących działalności fundacji i powoda sprzed emisji materiału. Świadkowie ci przedstawili również w sposób wiarygodny, jak reportaż z 24 maja 2012 r. wpłynął na powoda i prowadzoną przez niego fundację, spójnie opisywali stan psychiczny powoda, utratę zaufania do instytucji jaką była fundacja przez osoby postronne i kontrole wywołane emisją materiału. W szczególności za wiarygodne należało uznać zeznania C. D., który dodatkowo wskazywał na zachowania dzieci znajdujących się pod jego opieką jako rodzica zastępczego po tym, jak dziennikarka (...) złożyła wizytę w siedzibie fundacji. Świadek ten mając duże doświadczenie w zakresie rodzicielstwa zastępczego (vide - artykuł z 2007 r.) wskazał, iż tak niespodziewana wizyta dziennikarki przestraszyła małoletnich znajdujących się na stałe pod jego pieczę (zaś w dniu nagrywania reportażu dzieci te

znajdowały się pod opieką I. K.) i małoletni nie chcieli później odwiedzać domu I. K., co świadek tłumaczył tym, że dzieci z rodzin zastępczych pozostają w ciągłym zagrożeniu, że ktoś je zabierze od nowej rodziny. Zeznanie te są istotne w aspekcie oceny przez Sąd obrony pozwanego, który wskazywał, że reportaż był uzasadniony interesem społecznym w postaci dobra małoletnich. Z kolei zeznania świadków w postaci G. L., G. C. i I. B. – P. potwierdzały, iż nie podejmowano innych prób kontaktu z powodem czy fundacją poza próbą wywiadu w dniu 20 maja 2012 r. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka I. B. w zakresie w jakim ta świadek zeznawała, iż powód nie chciał udzielić żadnych wyjaśnień, skoro wcześniej obszernie, blisko godzinne wyjaśnienia powód przedstawił A. S., co ten zeznał w toku postępowania. Również ten materiał pozyskany przez A. S. – który jak wynika z jego zeznań był zaangażowany w powstawanie reportażu – mógł zostać wykorzystany przy powstawaniu materiału dla (...), jednak nie wykorzystano z niego żadnych informacji. Co więcej niewiarygodne są zeznania I. B. – P. jakoby nie można było skontaktować się z powodem i jego fundacją przed, gdyż przeczy temu pozostały materiał zebrany w sprawie. Wcześniej, bez większych problemów, z powodem skontaktował się A. S., zaś P. M. w dacie realizacji reportażu i co najmniej przez około 2 miesiące po emisji reportażu był wiceprezesem fundacji powoda. Nie sposób w takim przypadku przyjąć, że pracownicy pozwanego nie dysponowali ani telefonem, ani adresem mailowym żadnego z powodów.

Wiarygodności należało zaś odmówić zeznaniom I. B.-P. co do przebiegu wizyty u powoda. Jej zeznania co do tego, że powód odmówił w ogóle odmówił zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w sprawie rodziny M., a nie jedynie nie zgadzał się na rozmowę w tym dniu, nie znajdują żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności należy wskazać, że strona pozwana pomimo, iż jej operator rejestrował przebieg tego zdarzenia, nie przedstawiła pełnego nagrania, na którym zarejestrowano by, że powód mówi, iż nie będzie rozmawiał na ten temat. Wprost przeciwnie, akurat te kluczowe z punktu widzenia linii obrony pozwanego fragmenty, zostały wycięte. W przekonaniu Sądu należy to jednoznacznie zinterpretować w ten sposób, że słowa takie nigdy nie padły, a przebieg całego zdarzenia był dalece odmienny od tego jak przedstawiła to świadek.

Za wiarygodne należało też uznać zeznania dyrektorki (...) w G. i jej pracownicy, gdyż obie panie w sposób rzetelny i obszerny wskazały na problemy funkcjonowania rodziny M. i jest to spójne z ich pisemnymi wyjaśnieniami przesłanymi do dziennikarki pozwanej w dniu 22 maja 2012 r.

Wyrok wraz z uzasadnieniem dotyczący przegranego procesu przez M. M. (2) z powodem i jego fundacją w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych, załączony do akt sprawy, jak słusznie zauważyła pozwana dotyczy relacji między świadkiem, a powodami i jest nieistotny (art. 227 k.p. c. a contrario) pod tym kątem z punktu widzenia postępowania dowodowego prowadzonego w niniejszej sprawie. Jednakże jak każdy dowód podlega on swobodnej ocenie przez Sąd na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 233 k.p.c. par. 1 k.p.c.), a także stanowi dokument urzędowy, a więc stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 par. 1 k.p.c.). W ocenie Sądu ustalenia Sadu Okręgowego w Gliwicach dają spójny obraz sporu między rodziną M., a powodem i jego fundacją, który koresponduje z materiałem dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu. Poza tym fakty z niego wynikające nie były przedmiotem sporu.

Sąd zważył, co następuje:

W aspekcie roszczeń niemajątkowych powodztwo w znacznej części zasługiwało na uwzględnienie, gdyż w ocenie Sądu doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów tj. prawa do dobrego imienia, miru domowego i wizerunku w przypadku powoda i prawa do dobrego imienia w przypadku fundacji. Z kolei w przypadku roszczeń majątkowych Sad uwzględnił żądanie powodów w połowie.

Stosownie do art. 24 k.c. ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Ten przepis nie uchybia uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim. Z

kolei katalog z art. 23 k.c. zawiera przykłady dóbr osobistych podlegające ochronie prawnej, ale nie stanowi jednak wyczerpującego, zamkniętego. Ochrona przewidziana w art. 24 k.c. uzależniona jest więc od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby prawnej lub fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwsza z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia, na skutek przyjętego w przepisie domniemania bezprawności. Innymi słowy, z treści art. 24 k.c. wynika, że odpowiedzialność ponoszona na podstawie tego przepisu nie jest bezwzględna. Jest ona wyłączona jeśli działanie sprawcy nie jest bezprawne. Przy ocenie zaś naruszenia dóbr osobistych należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen, przy czym w przypadku obrazy czci każdorazowo sprawę należy oceniać z uwzględnieniem szerszego kontekstu sytuacyjnego, w tym analizując społeczny odbiór, a intensywność naruszenia należy oceniać według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., sygnatura akt: IV CKN 1076/00).

Z kolei stosownie do powołanego przez stronę powodową art. 81 prawa autorskiego rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W ust. 2 ww. przepisu wskazano, że zezwolenia nie wymaga m.in. rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie sięganie do uregulowań prawa autorskiego powinno nastąpić jedynie posiłkowo celem szerszej wykładni prawa do wizerunku. Powodowie w toku procesu nie sformułowali żadnego roszczenia objętego regulacją prawa autorskiego, lecz domagali się ochrony jedynie na gruncie uregulowań art. 24 k.c. i prawa prasowego, zaś ww. przepis prawa autorskiego jest uznawany w orzecznictwie za konkretyzację prawa do wizerunku przewidzianego w katalogu z art. 23 k.c., z uwagi na to, że różnicuje prawo do wizerunku od prawa do nazwiska. Powód zaś upatrywał naruszenia swojego prawa do wizerunku zarówno w sensie wizualnym (nieadekwatny do powagi tematu reportażu strój powoda), jak i w wydźwięku reportażu dla osób kojarzących jego nazwisko ze środowiskiem rodzin zastępczych, dla których był autorytetem w tej dziedzinie, a także dla osób postronnych – mogących stanowić potencjalnych kandydatów na rodziców zastępczych na obszarze funkcjonowania fundacji. Sylwetkę powoda w reportażu zaprezentowano w okolicznościach nadszarpujących jego dotychczasowy dobry wizerunek u osób, które go znały, a także w sposób budzący nieufność u osób postronnych co do uczciwości działania samej fundacji i motywów kierujących prezesem fundacji. W obydwu aspektach zdaniem Sądu doszło do naruszenia prawa do wizerunku powoda połączonego z naruszeniem jego czci. Całkowity obraz powoda (nieadekwatny strój, nerwowa reakcja, nieodpowiednie, budzące nieufność zachowanie osoby zajmującej się profesjonalnie rodzicielstwem zastępczym), który został wyemitowany dla widzów z całej Polski naruszał cześć zewnętrzną powoda, a więc jego dobre imię i wyobrażenie jakie mają o nim inni ludzie, co prowadziło do utraty zaufania do niego jako przedstawiciela fundacji, jak i do samej fundacji, którą w reportażu reprezentował. Przedstawiony materiał sugerujący naganne zachowanie powoda i fundacji wprowadzał w błąd odbiorców i niewyjaśniał w pełni złożonych relacji fundacji z rodziną M..

W przypadku zaś fundacji - osoby prawnej naruszenie dobra osobistego w postaci dobrego imienia fundacji dotyczy jedynie jej sfery zewnętrznej, a należy je rozumieć jako naruszenie dobrej sławy, marki czy renomy, które rzutują na postrzeganie podmiotu przez osoby postronne. Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może polegać na wypowiedziach, które przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2013 r., sygnatura akt: VI ACa 372/13 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 lutego 2016 r., I ACa 981/15). Również negatywne wypowiedzi dotyczące działania pracownika fundacji, w tym jej prezesa będące jednocześnie naruszeniem jego dobra osobistego, a polegające m.in. na rozpowszechnianiu nieprawdziwej lub nieuzasadnionej oceny jego pracy wpływają na renomę podmiotu i mogą pośrednio naruszać dobre imię osoby prawnej. W tym wypadku sposób w jaki przedstawiono powoda w reportażu „(...)” bezpośrednio rzutował na ocenę samej fundacji i przekładał się na utratę zaufania widzów do tej instytucji, w szczególności, że powód pełnił w niej funkcję zarządcze.

Na marginesie wskazać też należy, iż doszło również do naruszenia miru domowego i prawa do odpoczynku powoda, w aspekcie nietykalności jego mieszkania, które w niniejszej sprawie należy rozumieć szerzej niż fizyczne wtargnięcie pracowników pozwanej telewizji do siedziby powoda. Chodzi tu również o bezprawne wtargnięcie w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jakie daje człowiekowi prawo własności poprzez bezpieczne i niezakłócone korzystanie z własnego domu. Ta sfera psychiczna powoda w obiektywnej ocenie została naruszona, gdyż powód wprawdzie prowadząc fundację, powinien liczyć się z zainteresowaniem medialnym, jednak nie można od niego oczekiwać, iż będzie on dostępny i gotowy do udzielenia wywiadów w każdym momencie, bez wcześniejszego uprzedzenia. Zrozumiałym jest, że można było oczekiwać od powoda takiej gotowości w ramach dni roboczych w godzinach pracy fundacji, ale nie znajdują w ocenie Sądu uzasadnienia twierdzenia strony pozwanej, że powód będzie w pełnej gotowości do udzielenia wywiadu dla ogólnopolskiej telewizji także w niedzielę, bez wcześniejszego powiadomienia. Wyjaśnienia powoda, że znajduje się on w pracy, co podnosiła dla usprawiedliwienia działań swojej dziennikarki pozwana telewizja, należy rozumieć w kontekście całej sytuacji powoda, iż nie tyle był on w dniu nagrywania reportażu w pracy w fundacji, co zajmował się dziećmi w ramach rodzinnego domu dziecka, usytuowanego na terenie fundacji, w którym jak wynika z akt sprawy był zatrudniony jako wychowawca od 2005 r. i była to również dla niego forma pracy.

Odpowiedzialność strony pozwanej jako wydawcy powodowie słusznie wywodzili z art. 38 prawa prasowego, który to artykuł wskazuje, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi m.in. wydawca. Z kolei art. 37 prawa prasowego odsyła do stosowania zasad ogólnych, a więc do art. 23 i 24 k.c. Co więcej ocena postępowania podmiotu odpowiedzialnego na gruncie art. 38 prawa prasowego jest oceną surowszą, a ustawa ta wprowadza kwalifikowane kryterium należytej staranności w stosunku do klasycznego naruszenia dóbr osobistych dokonanych przez osobę prywatną. Prawo prasowe nakazuje mierzyć staranność dziennikarką stosownie do dyrektyw zawartych m.in. w art. 6, 12 i 13 prawa prasowego. I tak stosownie do art. 6 ust. 1 prawa prasowego prasa (w rozumieniu ustawy przez prasę rozumie się m.in. programy telewizyjne) jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania zjawisk, przy czym należy mieć na względzie, że badaniu pod kątem prawdziwości mogą podlegać jedynie fakty, zaś wyrażone opinie co do zasady nie muszą być prawdziwe, ale nie mogą prowadzić do falsyfikacji rzeczywistości. W dalszej kolejności należy wskazać na art. 12 statuujący zasady standardy pracy dziennikarza, w którym nałożono na dziennikarza obowiązek szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Jednocześnie dziennikarz powinien chronić dobra osobiste osób występujących w materiale prasowym, w tym musi uzyskiwać zgodę na publikację lub rozpowszechnianie informacji utrwalonych za pomocą zapisu wizualnego i nie wolno dziennikarzom publikować bez zgody osoby zainteresowanej informacją oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Sąd uznał, iż co do zasady doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i zarządzanej przez niego fundacji, gdyż powodom przypisywano działania o charakterze nagannym, niezgodnym z zasadami współżycia społecznego, które jak wykazało postępowanie dowodowe w sprawie, nie miały miejsca.

W dalszej kolejności, jak wskazano wyżej, ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa w procesie o ochronę dóbr osobistych na pozwanym. W przypadku publikacji medialnych pozwany może w procesie podnosić, iż jego działanie nie było bezprawne, bowiem przy realizacji publikacji kierowano się uzasadnionym interesem społecznym, na co też pozwana telewizja powoływała się w toku postępowania wskazując, że tym uzasadnionym interesem jest dobro małoletnich dzieci. W przekonaniu Sądu jednak intencje, którymi kierują się media muszą być prawdziwe aby mogły one tłumaczyć publikację materiałów naruszających dobra osobiste uzasadnionym interesem społecznym. W niniejszej sprawie, zaś pozwana nie wykazała aby w istocie kierowała się dobrem dzieci. Już w chwili publikacji materiału strona pozwana miała dużo materiałów świadczących o tym, że sytuacja w jakiej znalazła się rodzina państwa M. nie przedstawia się tak jak wynika to z ich wypowiedzi. Przede wszystkim dysponowali odpowiedzią z (...), która wskazywała na wystąpienie po stronie rodziny licznych nieprawidłowości, wskazywała że sytuacja w rodzinie zastępczej jest zła, a zamiast się polepszyć ulega pogorszeniu i coraz większemu kryzysowi, wskazywali, że rodzina Państwo M. nie chcą współpracować, że w pewnym momencie nawet wnieśli o rozwiązanie rodziny zastępczej. Przy

tym informacja ta szczegółowo wyjaśniała, w sposób kompletnie odmienny od przedstawionego przez pozwanego, sytuację mieszkaniową rodziny M. i ich współpracę z powodową fundacją. Ogólny wydźwięk tego pisma był zaś jednoznaczny, wskazywał że zagrożenie dobra dzieci płynie ze strony państwa M., a nie ze strony powodów. Pomimo tego, jak już kilkakrotnie wskazywano, pozwana nie zadała sobie trudu aby dalej wyjaśnić tę sytuację, nie podjęła rzeczywistych starań w celu skontaktowania się z powodami i następnie wyemitowała materiał całkowicie ignorujący informacje sprzeciwiające się postawionej w nim tezie. W przekonaniu Sądu w takim przypadku nie sposób mówić o tym aby strona pozwana kierowała się dobrem małoletnich dzieci, wprost przeciwnie publikacja tego materiału dobru temu mogła jedynie zaszkodzić, odwracając uwagę opinii publicznej od rzeczywistych problemów trapiących rodzinę, jednocześnie rzucając bardzo poważane zarzuty na osoby związane z niesieniem pomocy rodzinom zastępczym i ich podopiecznym.

Zachowania pozwanej nie sposób tłumaczyć też tym, że na datę publikacji materiału postępowania związane z rodziną M. jeszcze się nie zakończyły. Jeśli bowiem pozwana miała informacje o tym, że w rodzinie dochodzi do nieprawidłowości, to sama podjęła ryzyko związane z tym, że przygotowany przez nią materiał był całkowicie jednostronny, nie przedstawiał rzetelnie wszystkich faktów znanych już na tym etapie, a jedynie te przedstawione przez rodzinę M. i A. S.. Zupełnie inaczej należało by ocenić ten materiał gdyby choćby zarysował stanowisko drugiej strony i wspomniał o tym, że co do rodziny państwa M. istnieją wątpliwości czy może dalej sprawować opiekę nad powierzonymi jej dziećmi, z przyczyn leżących po jej stronie.

W pierwszej kolejności ocenie winno podlegać więc zachowanie dziennikarki strony pozwanej, a dalej rzetelność emitowanego materiału przez wydawcę, które należy ocenić z punktu widzenia prawa prasowego i wyżej wskazanych standardów oceny.

W ocenie Sądu nie zachowano standardów rzetelności dziennikarskiej jakiej wymaga się od osób, co do których ustawa nakazuje surowszą ocenę ich działalności. Bezspornie I. B. w dacie realizacji materiału dysponowała szerszym materiałem niż został przedstawiony w programie (...). Obowiązek zachowania rzetelności dziennikarskiej przejawia się m.in. w takich zachowaniach jak: sprawdzeniu źródeł pozyskanych wiadomości, uzyskaniu stanowiska strony przeciwnej, możliwie jak najpełniejszym przedstawieniu kontekstu sytuacji będącej przedmiotem publikacji, obiektywizmie autora, braku stronniczości czy dokładności w przedstawianiu danych. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na ocenę rzetelności sporządzonego materiału jest masowość jego rozpowszechnienia (im większy zasięg działania, tym ryzyko wyrządzenia niepowetowanej szkody wzrasta). Oznacza to po prostu, że za wolnością słowa i wypowiedzi stoi zawsze odpowiedzialność za słowa (tekst, obraz, fonię), gdyż każdorazowo publikacja wiąże się z ryzykiem nieodwracalności szkody wyrządzonej tendencyjnym i nierzetelnie przygotowanym materiałem.

Przede wszystkim niezrozumiałe jest czemu mimo posiadanych przez pozwaną telewizję, a co najmniej przez dziennikarkę I. B. pięciostronicowych, obszernych wyjaśnień (...) w G. przed datą emisji programu nie zdecydowano się pogłębić tematu, w tym w szczególności uzyskać stanowiska strony przeciwnej tj. powodów. W dokumencie z (...) którym dysponowała dziennikarka na dwa dni przed publikacją zawarto szereg okoliczności, mogących podważyć wiarygodność twierdzeń rodziny M. m.in. jednoznaczne stwierdzenie, iż nie dawali oni gwarancji prawidłowego wykonywania obowiązków jako rodzina zastępcza, co bezpośrednio rzutowało też na decyzje fundacji co do dalszego użyczenia domu rodzinie M.. Wybiórczy urywek wyjaśnień (...) w G. przedstawiony w reportażu wskazywał jedynie na negatywną ocenę rodziny przez fundację. Nie podano w publikacji żadnych przyczyn takiej oceny, mimo, że zostały one obszernie wyjaśnione przez (...) w G. w przesłanym piśmie, wraz z podaniem konkretnych przykładów zastosowania, negatywnie ocenionych przez instytucję metod wychowawczych stosowanych przez małżonków M. (również w świetle zasad doświadczenia życiowego mogą one budzić uzasadnione wątpliwości). Tymczasem już wtedy toczyło się wobec rodziny M. przed Sądem Rejonowym w Gliwicach postępowanie wszczęte z urzędu na skutek sprawozdania (...), o czym wprawdzie wprost nie informuje pismo z (...), ale w dostateczny sposób nakreśla ono fakt, iż to sami państwo M. myśleli o rozwiązaniu rodziny zastępczej, co kłóci się z ich wypowiedziami w programie, gdzie stwierdzili, iż chcą (w domyśle fundacja i za pewne (...) w G.) odebrać im dzieci. Pomimo tego zaniechano dogłębszego sprawdzenia tych informacji, a chociażby potrzeby skonfrontowania ich ze stanowiskiem strony przeciwnej, co narusza zasadę rzetelności dziennikarskiej i obowiązek dążenia przez prasę do publikacji informacji prawdziwych, co najmniej

przedstawienia sprawy w szerszym kontekście. Dziwi wręcz, że mając szereg opisanych przez (...) nieprawidłowości w opiece nad dziećmi, których rzekomo mieli dopuścić się małżonkowie M. (poparzenie ręki dziecka, wywiezienie do lasu dziecka jako metoda wychowawcza, stwierdzenie hipoglikemii u jednego z nich) nie podjęto żadnych działań zmierzających do wyjaśnienia okoliczności tych zdarzeń, mimo, że rzekomo w kręceniu reportażu kierowano się dobrem małoletnich. Tymczasem bezspornie pozwolono na emisję programu, bez wyjaśniania tych, w ocenie Sądu, istotnych wątpliwości, podważających wersję państwa M. i A. S..

Przede wszystkim nie umożliwiono jednak powodom zajęcia stanowiska w tej sprawie, a działania pracowników pozwanej telewizji, gdy stawili się w niedzielę na posesji powoda, stanowiącej siedzibę fundacji nie było nakierowane na wyjaśnienie i zweryfikowanie uzyskanych wcześniej od rodziny M. informacji, a jedynie w ocenie Sądu uzyskaniu dodatkowych ujęć do przygotowywanego materiału. Nie można uznać za przejaw właściwego postępowania dziennikarza, spełniającego kryteria rzetelności i szczególnej staranności próby jednorazowego kontaktu z powodem, który dodatkowo nastąpił w dzień uznany za ustawowo wolny od pracy oraz w warunkach niekorzystnych i trudnych dla powoda (indywidualna opieka nad dziećmi), gdy mógł on odmówić kontaktu. Nie usprawiedliwia zachowania dziennikarki i towarzyszących jej operatorów pozwanej tłumaczenie, że zwykle takie nagrania wykonuje się w niedziele ani oczekiwanie I. B., iż to powód skontaktuje się sam z siebie z dziennikarką w innym terminie.

Co więcej skoro dziennikarka pozwanej stacji była w stanie dotrzeć do informacji dotyczącej adresu fundacji, mogła też bez większych problemów ustalić, że I. K. poza prowadzeniem fundacji dodatkowo sprawuje opiekę nad małoletnimi w ramach rodzinnego domu dziecka, skoro wcześniej konsultowała się również z A. S. i rodziną M., którzy niewątpliwie mieli duży zasób informacji na temat działalności powoda, gdyż w tamtym czasie P. M. był wiceprezesem fundacji, będącej jednocześnie miejscem zamieszkania powoda. Po uzyskaniu tychże informacji zasadnym byłoby rozważenie czy w takiej sytuacji w pierwszej kolejności nie należałoby skontaktować się z powodem przez telefon lub rozważyć wizytę dopiero w poniedziałek. Co więcej dziennikarka mogła tak jak w przypadku (...) w G. wysłać maila z listą pytań do fundacji, co bezspornie nie zostało uczynione. Z kolei to kontakt z pozwaną, na co wskazują działania podjęte przez powoda był utrudniony, co strona powodowa zdołała wykazać. W przekonaniu Sądu zeznania I. B. co do przebiegu osobistego kontaktu z powodem nie znajdują też potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Na nagraniu brak fragmentu, w którym powód zaproponowałby kontakt w innym terminie ani, momentu gdzie twierdzi, iż jest to wyłącznie sprawa między nim, a rodziną M.. W ocenie Sądu zasady doświadczenia życiowego każą przyjąć, że nie jest to kwestia przypadku, że z materiału zostają wycięte akurat te kluczowe fragmenty, a wynika to z tego, że takie słowa z ust powoda nigdy nie padły. W szczególności taki wniosek należy wysnuć co do rzekomych słów powoda o tym, że nie udzieli żadnych informacji, bo jest to sprawa między nim, a M., bo z pewnością taka wypowiedź, gdyby ją nagrano, wykorzystano by w materiale bowiem lepiej niż to co ostatecznie w programie zaprezentowano, obrazował, że powodowie mają coś do ukrycia i nie chcą wyjaśnienia tej sprawy,

Na marginesie należy wskazać, że fakt, iż powód nie przedstawił surowego materiału, co utrudniało mu obronę, nie może być odczytywany na jego niekorzyść, gdyż na gruncie art. 6 k.c. to strona pozwana powinna zadbać o zachowanie tego materiału. Bez znaczenia jest tu art. 20 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, bo po pierwsze nie nakłada on na powodów żadnych obowiązków, a po drugie dotyczy on treści samego materiału naruszającego dobra osobiste, a nie materiałów źródłowych i po trzecie nie przenosi on ciężaru dowodu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych z pozwanego na powodów. Trudno zaś uznać za profesjonalne postępowanie działanie pozwanej w postaci skasowania materiału, skoro jeszcze przed emisją (co było bezsporne) otrzymała protest od powoda co do wykorzystania jego wizerunku. W takim przypadku podmiot profesjonalny, jakim z całą pewnością jest pozwana telewizja powinien zachować materiał, by móc przy jego wykorzystaniu podjąć obronę przed spodziewanymi żądaniami osób uwiecznionych w reportażu. Nie sposób pominąć też faktu, że to sam powód przed emisją wysłał listem poleconym (który bezspornie dotarł w dniu 22 maja 2012 r. – tego faktu strona przeciwna nie podważała) protest przeciwko publikacji jego wizerunku, a także deklarował chęć kontaktu. W takim przypadku pozwany powinien dolożyć wszelkich starań, mając na względzie potencjalne problemy, aby spróbować przynajmniej jeszcze raz się z nim skontaktować, a bezspornym jest że takich działań nie podjęto.

Odnosząc się do samej treści publikacji jest stronicza i niepełna, mimo dysponowania przez stronę pozwaną materiałem pozwalającym na zasadniczo odmienne wnioski, a przynajmniej na postawienie tez przeciwnych do zaprezentowanych w materiale. Ponadto, w ocenie Sądu zostało wykazane, że publikacja materiału pozwoliła na zidentyfikowanie i powiązanie powodów z jego treścią, wynikało to też z zeznań większości słuchanych w sprawie świadków co oznacza, że powodowie zostali zidentyfikowani przez środowisko bliższe i dalsze. Potwierdził to także świadek S. przedstawiony przez stronę pozwaną. Zresztą wynikało to również, z tego, że ten świadek w opublikowanym materiale wypowiada nazwisko powoda, a jego zakamuflowane tzw. „wypikanie” wypowiedzi zostało wykonane na tyle nieudolnie, że wystarczająco wyraźnie słychać, że pada w tym momencie nazwisko K. (w szczególności jak połączy się to z długim ujęciem artykułu prasowego około drugiej minuty).

W konsekwencji Sąd zdecydował się uwzględnić w części powództwo co do żądania publikacji i odczytania oświadczeń o treści wskazanej w pozwie na antenie (...) oraz przy archiwalnej publikacji umieszczonej na jego stronie internetowej (punkt pierwszy sentencji wyroku). Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie co do roszczeń niemajątkowych co do publikacji oświadczenia w (...). W przekonaniu Sądu nie zostało w żaden sposób wykazane, że w tymże medium doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów za sprawą działań pozwanego, zresztą Sądowi nie przedstawiono informacji czymże jest ten magazyn, czy jest to tytuł prasowy, program internetowy czy też strona internetowa. Sąd dokonał też nieznacznych modyfikacji oświadczeń bez ingerencji w ich kluczową treść. W przekonaniu Sądu bowiem konieczne było doprecyzowanie sposobu publikacji poprzez wskazanie, że ma to nastąpić przez jednorazowe odczytanie oświadczenia, jak i że oświadczenie umieszczone na stronie internetowej ma tam pozostać przez określony czas potrzebny do usunięcia skutków naruszeń. Z punktu widzenia usunięcia naruszeń zbędne było zaś wskazywanie w oświadczeniu w jaki sposób pozwany uchybił przepisom prawa prasowego.

Przechodząc do kwestii zadośćuczynienia w ocenie Sądu zasadnym było przyznanie zadośćuczynienia na rzecz powodów w kwocie niższej niż żądane 50 000 zł na rzecz każdego z nich. Nie ulega wątpliwości, że materiał wywołał istotne skutki zarówno dla I. K., jak i dla powodowej fundacji. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód i jego rodzina bardzo przeżyli publikację, dotknął ich ostracyzm otoczenia czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę wagę prezentowanych w materiale zarzutów. Ponadto za wiarygodne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego należało uznać zeznania powoda, świadków w tym C. D. czy P. K., że materiał miał negatywny wydźwięk dla powodowej fundacji. Do tej pory opierała ona swoje funkcjonowanie głównie na środkach uzyskiwanych od darczyńców, w tym zakresie potrzebne jest zaś szczególne zaufanie i renoma, które traci się wskutek tego typu materiałów. Sąd nie może więc tutaj podzielić stanowiska zaprezentowanego choćby przez świadka S., że prezentacja materiału, który sugerował, że fundacja niemalże zdefraudowała pieniądze przeznaczone na pomoc sierotom, wpłynęła pozytywnie na ilość pozyskiwanych przez nią z tychże źródeł środków. W ocenie Sądu biorąc pod uwagę skalę naruszeń, jak i czas ich trwania wystarczające było jednak zasądzenie kwot po 25 000 zł, a nie kwot po 50 000 zł.

Ponadto wskazać tutaj należy, że roszczenie ponad zasądzoną kwotę uległo przedawnieniu. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. termin przedawnienia wynosi w tym przypadku 3 lata od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przedmiotowy materiał będący źródłem szkody, został opublikowany 24 maja 2012 roku i tego samego dnia powód się z nim zapoznał, a zatem w dniu tym doszło do powstania szkody. Wskazać jednak należy, że bezspornym w niniejszej sprawie było, że powodowie w maju 2015 roku złożyli wniosek o zawezwanie do próby ugodowej czym w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerwał bieg terminu przedawnienia. Tu jeszcze raz należy podkreślić, że strona pozwana nigdy nie kwestionowała, że wniosek taki został skutecznie wniesiony jak i że skutkowało przerwaniem biegu terminu przedawnienia, w konsekwencji Sąd nie prowadził dalszych ustaleń w tej kwestii t.j. także co do tego, którego konkretnie dnia powodowie złożyli przedmiotowy wniosek. Tym samym o ile rozszerzenie powództwa z dnia 22 marca 2018 roku zostało dokonane przed upływem terminu przedawnienia, o tyle to dokonane 30 maja 2019 roku, było spóźnione i jako takie nie podlegało oddaleniu.

Na marginesie odnosząc się do zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną, iż otrzymany odpis pisma procesowego w postaci rozszerzenia powództwa stanowi projekt i nie doszło do doręczenia, wskazać należy, że jest to egzemplarz

wiernie oddający treść oryginału. Nie ma znaczenia czy jest to kopia maszynowa, kserokopia czy wydruk komputerowy. Odpis pisma procesowego nie musi być też podpisany.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 par. 1 i 2 k.c.) uznając, iż co do roszczeń niemajątkowych powodowie wygrali niemal w całości (Sąd oddalił tylko jedno roszczenie niemajątkowe dot. magazynu reporterów), gdyż co do zasady Sąd uwzględnił zasadnicze roszczenie niemajątkowe powodów, zaś co do roszczeń majątkowych strony uległy sobie w tym samym zakresie. Wobec powyższego Sąd zasądził na rzecz powodów jako wygranych co do zasady co do roszczenia niemajątkowego tytułem zwrotu części kosztów procesu połowę opłaty od pozwu (600 zł) i połowę kosztów zastępstwa procesowego (360 zł), ustalonych na podstawie par. 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie z uwagi na datę rozszerzenia powództwa (2018 r.), w pozostałym zakresie koszty należało znieść wzajemnie na podstawie art. 100 k.p.c. Co do roszczeń majątkowych, jako, że każda ze stron wygrała w połowie, nieuiszczone koszty sądowe w postaci opłat od rozszerzonych powództw należało również rozdzielić po połowie tj. nakazać pobrać od powodów kwoty po 1 250 zł, zaś od pozwanego kwotę 5000 zł.

ZARZĄDZENIE

(...)